

PALY

... legalne, a może nie całkiem?

JACEK TARKA

Martwe prawo to w polskiej rzeczywistości nic nadzwyczajnego. Dostęp do broni w naszym kraju jest bardzo utrudniony, ale nie do końca. W rozumieniu USTAWY z dnia 21 maja 1999 r. o broni i amunicji (art. 4.1.) bronią są:

- narzędzia i urządzenia, których używanie może zagrażać życiu lub zdrowiu;
- broń biała w postaci: kastetów i nunczaków,
- pałek posiadających zakończenie z ciężkiego i twardego materiału lub zawierających wkładki z takiego materiału (czyli metalowe pałki teleskopowe, pałki wielofunkcyjne typu Tonfa posiadające wkładkę z metalowej rurki, tzw. policyjne – przyp. autora) oraz inne.

Jest to więc broń, którą posiada ogromna rzesza osób. Posiadaczami tych narzędzi są m.in. adepci sztuk walki, kierownicy komunikacji miejskiej, kierowcy taksówek, bramkarze na dyskotekach i w klubach, ochroniarze (zgodnie z obowiązującym prawem tylko licencjonowani pracownicy ochrony mogą posiadać i używać środków przymusu bezpośredniego w postaci np. pałek wielofunkcyjnych typu Tonfa, a już pałek teleskopowych niestety nie). Jak do tej pory tylko w służbach państwowych uregulowano posiadanie i używanie pałek teleskopowych.



CZĘŚĆ II

Oto krótka historia pana Krzysztofa B. Kruszewskiego. Przed kilkoma tygodniami zakupił za pośrednictwem internetu (platforma www.lapolicgear.com) trzy pałki teleskopowe produkcji ASP. Dwie takie same pałki zakupił podobną drogą pół roku temu i po opłaceniu stosownych należności celnych odebrał za pośrednictwem agenta UPS. Tym razem urzędnicy celni wstrzymali przesyłkę, twierdząc że – zgodnie z Ustawą o broni i amunicji – zakupione pałki należy uznać za broń, a zatem na ich odbiór niezbędne jest stosowne pozwolenie.

Pan Krzysztof zwrócił się do Wydziału Postępowania Administracyjnego Komendy Stołecznej Policji, gdzie przed laty otrzymał pozwolenie na posiadanie broni palnej „do sportu” oraz nieco później „do ochrony osobistej”. Niestety informacje, jakie otrzymał w Komendzie Stołecznej Policji, a później w Komendzie Głównej Policji stanowią, że Policja tego rodzaju sprzętu za broń nie uznaje, a zatem pozwoleń na ich posiadanie nie może wydać. W ten sposób znalazł się w sytuacji bez wyjścia – Urząd Celny oczekuje od niego pozwolenia na zakup i posiadanie broni (pałek teleskopowych), a żadna instytucja w Polsce podobnego pozwolenia wydać nie może, bo tego rodzaju pałek teleskopowych za broń nie uznaje.

Pracownicy Wydziału Postępowania Administracyjnego Komendy Stołecznej Policji poradzili mu, aby zwrócił się do Wojskowego Instytutu Techniki Uzbrojenia w Zielonce jako najbardziej odpowiedniego miejsca, które może wydać respektowane przez Urząd Celny zaświadczenie/certyfikat świadczący, że pałki teleskopowe ASP nie stanowią broni w rozumieniu obowiązującej Ustawy o broni i amunicji. Pan Krzysztof zdając sobie sprawę, że koszt ekspertyzy przekroczy wartość samych pałek, postanowił walczyć o swoje racje. Po przekazaniu opinii wydanej przez WITU przedstawicielowi Urzędu Celnego, pałki zostały mu wydane.

Poniżej fragmenty ekspertyzy z WITU:

„Zakres ekspertyzy:

- Analiza zapisów Ustawy z dnia 21 maja 1999 r. o broni i amunicji dotyczących broni białej, w tym pałek.
- Ogólna konstrukcja i budowa pałek poddanych ekspertyzie.
- Określenie twardości materiału, z jakiego wykonane są pałki.”

„Wnioski:

W wyniku przeprowadzenia badań i oględzin stwierdzono, że poddane ekspertyzie pałki teleskopowe firmy ASP:

- w żaden sposób nie imitują oraz ze względu na swój kształt nie są w stanie zastąpić jakichkolwiek przyrządów (narzędzi) do gry w bejsbol, w tym kija bejsbolowego;
- nie posiadają żadnych ostrzy oraz innych ostrych krawędzi znajdujących się na zewnątrz pałki bądź ukrytych w jej wnętrzu;
- posiadają zakończenie wykonane z materiału o mniejszej twardości niż inne elementy konstrukcyjne pałki (z wyjątkiem moletowanej gumowej tulei będącej chwytem pałki);
- nie posiadają żadnych wkładek wewnętrznych (w tym z ciężkiego materiału). Teleskopowa konstrukcja pałek wymaga, by pałki wykonane były z tulei (pustych wewnątrz rurek) i zastosowanie jakichkolwiek wewnętrznych wkładek przy przyjętym sposobie działania pałek jest niemożliwe.”

Pełna treść ekspertyzy WITU z 6 listopada 2006 r. w sprawie badania pałek ASP znajduje się w Redakcji.

Nie jest to jedyna tego typu ekspertyza pałek teleskopowych. Na przykład ekspertyza pałek teleskopowych wydana przez Centralne Laboratorium Kryminalistyczne Komendy Głównej Policji stwierdza oficjalnie i jednoznacznie, że pałka teleskopowa ASP nie jest bronią w sensie definiowanym przez aktualnie obowiązującą Ustawę o broni i amunicji.

Po tej krótkiej historii nasuwa się kilka spostrzeżeń. Po pierwsze – co to znaczy z „ciężkiego i twardego materiału”? Gdzie jest górna granica ciężaru i twardości? Czy jest możliwa do ustalenia owa granica w dobie stosowania nowych materiałów i technologii do produkcji ww. elementów? Pojęcie użyte w ustawie jest dość enigmatyczne i pozostawia



stawia możliwość wielu interpretacji i możliwości obejścia prawa. Czy o to chodziło ustawodawcy? Tworząc nową ustawę, może należałoby odnieść się na przykład do definicji paralizatorów, gdzie jasno i wyraźnie wyznaczona jest granica pomiędzy jednymi a drugimi.

Po drugie – kupienie pałki teleskopowej lub wielofunkcyjnej nie sprawi nikomu trudności. Niekoniecznie, tak jak pan Krzysztof, musimy kupować za granicą, można je dostać w sklepach sportowych, z bronią, a nawet w sklepach wędkarskich. Handlem na dużą skalę zajmują się sklepy internetowe. Rodzi się kilka pytań, bo jeżeli pałki to broń, to wszystkie podmioty handlujące takimi akcesoriami powinny mieć odpowiednie zezwolenia, czyli koncesję na obrót bronią. Wątpię, żeby tak było, a więc handel jest w zasadzie nielegalny.

Mało tego, w załączniku nr 1 do ROZPORZĄDZENIA RADY MINISTRÓW z dnia 3 grudnia 2001 r. w sprawie rodzajów broni i amunicji oraz wykazu wyrobów i technologii o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym, na których wytwarzanie lub obrót jest wymagana koncesja, w punkcie 9 podpunkt 3 znajdujemy już konkretny zapis, jakie pałki podlegają sprzedaży koncesjonowanej, tj. „pałki stosowane w siłach zbrojnych, formacjach uzbrojonych oraz ochronnych, w tym: pałki wielofunkcyjne (tzw. pałki Tonfa, pałki teleskopowe, szturmowe i obezwładniające)”. W tym przypadku ustawodawca użył sformułowania niepozwalającego na dowolną interpretację przedmiotu podlegającego koncesjonowanej sprzedaży.

Następne pytanie: czy sprzedający sprawdzają, komu sprzedają pałki? Czy informują klientów o kwalifikacji prawnej zakupionego przedmiotu (pałki), a tym samym odpowiedzialności karnej? Jeżeli chodzi o pozwolenie na posiadanie takowych, to jest to niemożliwe do sprawdzania, ponieważ nie ma czegoś takiego jak pozwolenie na posiadanie



pałki teleskopowej lub Tonfy. W obecnym stanie prawnym nie jest możliwe wydanie pozwolenia na wyżej wymienioną broń przez organ właściwy, tj. komendanta powiatowego (miejskiego) Policji z uwagi na to, że w rozporządzeniu MSWiA z dnia 20 marca 2000 r. w sprawie szczególnie niebezpiecznych broni i amunicji... (Dz. U. Nr 19, poz. 240 z późn. zmianami) nie został wskazany cel, w jakim pozwolenie na te egzemplarze broni białej może zostać wydane.

Pozostaje jeszcze problem wieku nabywających. Sklepy, które sprzedają bezpośrednio, wiedzą, komu przekazują towar – osobie dorosłej czy dziecku. Jeżeli chodzi o sprzedaż przez internet, niestety, sprawdzenie wieku jest kłopotliwe (broń może dostać się w ręce dzieci).

Po trzecie – tak jak w przypadku służb celnych, które miały problem z identyfikacją, czy sprowadzane pałki są bronią czy nie, tak też przypuszczam, że



większość służb odpowiadających za bezpieczeństwo społeczeństwa będzie miało ten sam problem. Po co więc było wpisywanie pałek na listę broni, jeżeli jest kłopot z określeniem, że jest to broń. Kolejna sprawa, skąd stróżę prawa, nawet przy rutynowej kontroli i znalezieniu pałki u osoby przeszukiwanej,



mogą określić natychmiast, czy znaleźli broń czy nie. Przecież inne procedury obowiązują przy znalezieniu broni (nielegalnej) u delikwenta a inne, gdy takowej nie posiada. Najprawdopodobniej przy takiej kontroli skończy się tylko na wyjaśnieniu, że nosimy pałkę dla własnego bezpieczeństwa (gdy nam zarekwirują, to oczywiście może okazać się to nadużyciem). Po zarekwirowaniu możemy zrobić to samo, co pan Kruszewski i wprawić Policję w zakłopotanie.

Po czwarte – biorąc pod uwagę liczbę podejmowanych tematów dotyczących legalności posiadania pałek, głównie w środowiskach osób ćwiczących różnego rodzaju sztuki walki, w których

ćwiczy się posługiwanie pałkami, można dojść do jednego wniosku – świadomość uwarunkowań prawnych, słusznych czy też nie, osób posługujących się pałkami jest niewielka. Winą za to obarczyłbym instruktorów i trenerów, którzy kładą zbyt mały nacisk na uświadamianie swoim uczniom, co jest zgodne z prawem a co nie jest.

Ta sama sytuacja dotyczy również pracowników ochrony biorących udział w szkoleniach, na których temat pałek teleskopowych jest pomijany, ponieważ jedyną pałką uznaną dla służb ochrony jest Tonfa. Jakość szkoleń i przygotowanie do posługiwania się pałkami to całkiem odrębny temat.

Podsumowanie – pałki można kupić, nosić i dopiero użycie jej może przysporzyć nam wielu kłopotów, ale może również, a może przede wszystkim, ocalić nam życie.

Rzeczywistość wskazuje jasno – pałki powinny być legalne. Ustawodawca powinien wycofać się już dawno z przepisów, które są martwe, nie do wyegzekwowania. Pałki teleskopowe stworzone zostały do samoobrony. Zabić można nożem lub innym, dowolnym narzędziem codziennego użytku, wyglądem nieprzypominającym jakiegokolwiek broni: żelazkiem, krzesłem, sekatorem itd. Mało prawdopodobne, że akurat przestępcy wyposażą się w dużą liczbę pałek teleskopowych mając do dyspozycji szeroki wachlarz innych „narzędzi”. A już na pewno nie będą brali pod uwagę, czy jest to broń w znaczeniu ustawy czy nie. Za to ludzie chcący się bronić, a niestety ograniczenie dostępu do broni palnej jest bardzo duże, zostaliby pozbawieni rozterek... legalne, a może nie całkiem?

